

Język jak powietrze - ożywcze czy morowe?

O słowie mówi się także, że jest ono bronią, bronią, którą się walczy o różne sprawy, o postawy, zachowania, o dusze ludzkie. Wola bywa różna – uczciwa i nieuczciwa, walka w obronie wartości i walka przeciw nim, walka z uszanowaniem przeciwnika i bez szacunku dla niego. Słowa ważne i święte, takie jak *wspólne dobro*, *ojczyzna*, *godność ludzka* wypisują na swoich sztandarach ci, dla których są to rzeczywiście imponderabilia, i ci, dla których są to slogany służące manipulacji. Słowa pełne jadu, pogardy, takie jak *zdrajca ojczyzny*, *pasażer*, *politykier*, *kolaborant*, *głupiec* godzą boleśnie we wszystkich tych, którzy zostają tak nazwani, jakże często przy tym nazwani niesprawiedliwie lub wręcz oszczerczo. Słowa te zdobywają czytelników i słuchaczy dla postaw pełnych potępienia, nienawiści, poczucia obcości. (Puzynina 1997: 14).

Zainteresowania językiem w różnych okresach historycznych dotyczyły różnorodnych kwestii. W starożytności pytano m.in. o jego stosunek do rzeczywistości, o kwestie naśladowstwa i odbicia rzeczywistości, o związki kategorii językowych i kategorii logicznych, a w średniowieczu o sposób istnienia uniwersaliów i o pochodzenie języka. W XIX wieku badacze ogniskowali swoją uwagę na problemach prehistorii języka, w XX wieku - na budowie języków, ich strukturze, w kolejności na problematyce budowy tekstu, na semantyce i pragmatyce wybranych jednostek i na funkcjach języka, na językowym obrazie świata, na wartościach zawartych w języku i dostępnych poprzez język. Ostatnie trzy dekady wieku XX, a także początek XXI przyniosły rozważania nad użyciem języka, próby diagnozowania zasad współpracy językowej i etyki komunikacji, a także walkę z kłamstwem, manipulacją i insynuacją. Bez względu jednak na czasy i epoki badacze zawsze byli zgodni co do doniosłej jego roli w życiu społecznym i indywidualnym człowieka. Ze względu na wysoką, ale nieuświadomianą wartość („niezbędność do życia”), Piotr Bąk w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* porównał go do powietrza: „Z językiem jest tak jak z powietrzem i ze zdrowiem. Ich wartość odczuwamy dopiero po stracie” (Bąk 1977: 16). Na tej, ale i innej jeszcze podstawie – eksponując cechy „przezroczystości”, „niezbędności do życia” – skojarzyła język z powietrzem we *Wstępie do językoznawstwa* Renata Grzegorzczak (2007: 16): „Język jest jak powietrze: niezauważalny, używany zwykle bezrefleksyjnie, ale i niezbędny do wszelkiego głębszego kontaktowania się ludzi między sobą, a także do wewnętrznego życia i rozwoju człowieka.” W obu przykładach podstawa porównania została eksplicytnie wyłożona. Jerzy Bartmiński, który w kontekście przedmiotu badań etnolingwistyki, stwierdził, że język jest „składnikiem kultury, jej aspektem, jej żywiołem i «powietrzem»” (Bartmiński 1986: 17), posłużył się metaforą podobną, ale wymagającą interpretacji, odkrycia cech, które – by użyć sformułowania Zoltána Kövöcsesa (2011: 186) – w metaforze zostały „odwzorowane”.

Jeśli przyjmiemy, że funkcją poznawczą metafory jest ujmowanie czegoś bardziej abstrakcyjnego w kategoriach czegoś bliższego, konkretnego, a powiązania semantyczne między nimi są oparte na zasadzie podobieństwa, należy szukać takich charakterystyk, które są przenoszone na kulturę. W polskim językowo-kulturowym obrazie powietrza najsilniej stabilizowane są jego cechy związane z niezbędną do życia i normalnego funkcjonowania (*zaczepnąć, złapać powietrza; ktoś jest dla kogoś powietrzem* ‘jest ważny, niezbędny do

życia'), niewidzialnością (*być dla kogoś jak powietrze* być niewidzialnym'), w kolejności z ożywczością, świeżością (*ożywcze, orzeźwiająca, przejrzyste, świeże powietrze; oddychać świeżym powietrzem; zaczerpnąć świeżego powietrza; wyjść, przebywać na świeżym powietrzu*), energią (por. uszło z kogoś powietrze *'ktoś stracił zapał, energię do działania'*); wolnością, swobodą i otwartością (*na powietrzu* 'na dworze, nie w domu', *otwarte, wolne powietrze; unosić się, mknąć, szybować w powietrzu; wyjść, przebywać na świeżym powietrzu*; por. też *powietrznia* 'przestrzeń nad ziemią wypełniona powietrzem; atmosfera'; *powietrznie* 'w powietrzu, na powietrzu; swobodnie, przestronno'). Jako że mechanizmy metaforyzacyjne, opierające się na „odpowiedności członów” (por. Kövecses–2011: 186), mają charakter selektywny, dla motywacji skojarzenia języka z powietrzem wystarczająca jest zaledwie jedna cecha „niezbędności do życia”. Renata Grzegorzyczkowa wskazuje ich dwie, a metafora Jerzego Bartmińskiego dopuszcza nawet więcej.

Warto w tym miejscu zauważyć, że metafora „powietrzna” ma we współczesnych tekstach zastosowanie szersze, powietrze jest kojarzone z wolnością, niepodległością, demokracją i równością:

[1] U nas nie było wolności i demokracji. Była dyktatura. Dlatego dla nas **wolność i demokracja są ważne jak powietrze**. Stare demokracje często nie wiedzą, jak to jest dla nas ważne. Ale są na Zachodzie politycy, którzy rozumieją Europę środkowo-wschodnią – mówił węgierski premier. (19.01.2012, Viktor Orbán, premier Węgier, <http://www.tvp.info/6231851/wolnosc-i-demokracja-wazne-jak-powietrze>) (dostęp: 15.01.2018).

[2] **Niepodległość jest jak powietrze**, kiedy ją mamy, praktycznie tego nie zauważamy. Gorzej, gdy jej zabraknie – mówił prezydent [Jeleniej Góry]. <https://www.google.pl/search?q=%22jest+jak+powietrze%22&client=firefox-b&dcr=0&ei=2Sx1WuLDIcK2swGA2L6wAg&start=20&sa=N&biw=1024&bih=635> (odstęp: 22.01.2018).

[3] **Wolność jest jak świeże powietrze**, którym lepiej się oddycha. Jest jak suknia, bez której Polak nie może się podobać innym – mówił bp Andrzej Suski podczas uroczystej Mszy św. celebrowanej z okazji 98. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. (12.11.2016, <https://diecezja-torun.pl/Artykuly/View/1338/wolnosc-jest-jak-powietrze>; dostęp: 28.01.2018).

[4] W sobotę, 4 marca, ulicami Krakowa po raz trzynasty przeszła Manifa. Co roku jej organizatorki zwracają uwagę społeczeństwa i władz na problem dyskryminacji i walkę o prawa kobiet. Tym razem hasło Manify brzmiało „**Równości jak powietrza**” (4.03.2017, <http://www.gazeta.krakowska.pl/strona-kobiet/tuzyje/a/rownosci-jak-powietrza-xiii-krakowska-manifa-zdjecia-wideo,11850555>; dostęp: 15.01.2018).

[5] **Demokracja jest jak powietrze**, czujemy dopiero jej brak (Andrzej Rzepliński, 3.04.2017, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/prof-andrzej-rzeplinski-laureatem-nagrody-fundacji-im-stefana-kisielewskiego/9zp69qm.>; dostęp: 30.11.2017).

Jest łączone z pokojem w Europie:

[6] Co dla ciebie znaczy pokój w Europie? Według mieszkanki Sępólna Krajeńskiego: **Pokój w Europie jest jak powietrze**; to mieszanina, która pozwala żyć, dająca przestrzeń, by rozwijać skrzydła. Pokój w Europie dla nas młodych Europejczyków jest po prostu czymś tak podstawowym, że jak powietrze (tlen) przestaliśmy w ogóle zaprzętać sobie głowy jego obecnością. Szybko jednak zauważylibyśmy jego brak. Bez pokoju stracilibyśmy swoje osobowości, umarli jak bez powietrza? (Ilona Zielkowska, 14.12.2014, <http://www.bydgoszcz.uw.gov.pl/pl/aktualnosci/pokoj-jak-powietrze.html>).

W kategoriach powietrza postrzegana jest wiara i modlitwa:

[7] **Wiara jest jak powietrze**. Nie dotkniesz jej ale pocuć ją możesz. http://nela52.id.joe.pl/odpowiedz_73232_wiara-jest-jak-powietrze-nie-dotkniesz-jej-ale-poczuc-ja-m.html#p73232 (dostęp: 2.03.2018).

[8] Moja **modlitwa** czyli rozmowa z Bogiem, ze Świętymi, z Matką Najświętszą jest dla Mnie jak **oddech świeżym powietrzem**. Komu tego brakuje ten nie doceni tego. Jest to zbliżenie się do Boga jak

człowiek do człowieka - oczywiście na miarę człowieka. <http://adonai.pl/modlitwy/?id=247> (dostęp: 2.02.2018).

Z powietrzem zestawiane są miłość i matka:

[9] **Miłość jest jak powietrze** - nikt jej nie widzi, a wszyscy potrzebują. <https://www.google.pl/search?q=%22jest+jak+powietrze%22&client=firefox-b&dcr=0&ei=ULdtWu3yMcWNsAGDlp-IBg&start=10&sa=N&biw=1024&bih=635> (dostęp: 28.01.2018).

[10] **Mama jest jak powietrze**, oczywista, musi być, żeby człowiek zaistniał. Dla dziecka jest jak element stały otoczenia. Jest obok i dopiero jak jej zabraknie okazuje się, że tego powietrza brakuje, już na zawsze istnieje dziura powietrzna... <https://wymuszonyblog.blogspot.com/2016/05/mama-jest-jak-powietrze.html> (dostęp: 2.02.2018).

Kultura, wolność, niepodległość, demokracja, równość, pokój, wiara, miłość i matka to wartości wysoce pozytywne, można powiedzieć „z najwyższej półki”, bo wchodzące w skład „kanonu” aksjologicznego Polaków i zarazem uniwersalne. Jednakże językowo-kulturowy obraz powietrza nie składa się wyłącznie z cech pozytywnych, dających podstawę do wysokiej ewaluacji kojarzonych ze sobą komponentów. W polszczyźnie *powietrze* ma także skojarzenia o zgoła innym ładunku aksjologicznym. Powietrze może być: *chłodne, mroźne, duszne, stęchłe, niezdrowe, gęste od upału*; można *psuć, zepsuć powietrze*. W polszczyźnie ogólnej (a jeszcze silniej w ludowej) funkcjonuje obraz *powietrza morowego* jako ‘zarazy, moru’, dawniej - ‘malarii, epidemii, zaraźliwej choroby’, stąd frazeologizm *bać się kogoś jak morowego powietrza; unikać, strzec się, wystrzegać się kogoś, czegoś jak morowego powietrza; stronić od kogoś, czegoś jak od morowego powietrza. Zapowietrzyć* w gwarach polskich to tyle co ‘zarażać morowym powietrzem’ i ‘zapełnić, przejąć złym powietrzem, zasmrodzić, zafetoryzować’ Karł SJP 8/230. Powietrze morowe, pojmowane jako *złe, zarażone* lub *zaraźliwe* określano mianem *zarazy* lub *plagi*, kojarzono z cholerą i dżumą, z karą zsyłaną na ludzi przez Boga, z działaniem demonów, dziewicy morowej lub z zaćmieniem księżyca lub słońca. O powietrzu morowym jako jednej z najgorszych „klęsk” mowa w suplikacji *Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie* oraz w „liście z nieba”: *Ja, Jezus, Syn Boga żywego będę was karał głodem, powietrzem, ogniem, mieczem, nieprzyjacielem, chorobami różnymi, które z dopuszczenia mego długo trwać będą, aż jeżeli się nie upokorzycie grzechów waszych i złości nie poprzestaniecie* SSiSL I/3/304-305.

Metafora języka jako powietrza dopuszcza zatem także interpretacje negatywne. W ostatnim czasie takie negatywne sensory niosą zwłaszcza metafory POLITYKA/SPOŁECZEŃSTWO TO POWIETRZE:

[8] „**Polityka jest jak powietrze**. Jest wszędzie, lecz zauważamy ją dopiero wtedy, gdy wokół nas cuchnie bądź robi się duszno. Korupcja i anarchia wydzielają woń rozkładu, a brak wolności, niczym brak tlenu, sprawia, że rzucamy wszystko i idziemy walczyć o to, co najważniejsze”. Zob. <http://wydawnictwoagora.pl/polityka-wladza-i-nadzieja-najnowsza-ksiazka-jana-hartmana> (dostęp: 2.02.2018).

[9] Oj chore ,to chore to **nasze społeczeństwo, zatrute jak powietrze morowe**. Ludzie zmieńcie się i zajmijcie się wreszcie wychowywaniem mądrym swoich dzieci. <http://kocurek60.blog.pl/id,4883944,title,Nasze-kochane-dzieci,index.html?smoybbtticaid=61ab33> (dostęp: 2.02.2018).

Współczesny język może być postrzegany w kategoriach powietrza morowego – jako żywioł niszczący, który pozwala kłamać i insynuować, ironizować i szydzić, poniżać i pogardzać, przeklinać i obrażać, pomawiać i zniesławiać, nawet stygmatyzować i wykluczać ze wspólnoty swoich. Przykładem mogą tu być wypowiedzi o Donaldzie Tusku (*Kolaborantem Moskwy i zdrajcą jest premier Tusk [...] zdrajcą jest premier Tusk i to jest*

dzisiejsza XXI-wieczna targowica.) czy o Jarosławie Kaczyńskim (*Rozumiem, że człowiek, który był gotów wysłać swojego własnego brata na śmierć do Smoleńska oraz zachęcał do stosowania aresztów wydobywczych jest zdolny do każdej podłości*), w których pierwszy jest przedstawiany przy użyciu figury groźnego dla Polaków „wroga” i nadużywającego swej funkcji premiera, drugi jako człowiek niebezpieczny dla otoczenia, cyniczny i pozbawiony braterskich uczuć. Do deprecjonujących w wymowie należą nagminnie używane wyrażenia-etykietyki typu: *komuch, lewak, katol, kibol, motloch, pedał, homoniewiadomo, ciota, mohery, wykształciuchy, asfalt, pisuary, pisiaki, POpaprańcy, pepejsowcy, Komoruski, wasale Putina, czciciele sierpa i młota, dawni lokaje Kremla, solidaruchy, klechistan, katotalib* itp. Zjawiska takie w sferze publicznej osiągnęły wymiar krytyczny. Ich liczne przykłady przynoszą artykuły pomieszczone w tomie *Etyka słowa. Wybór opracowań* (ESWO 2017), w których mowa o brutalizacji życia publicznego (Bralczyk), retoryce nienawiści (Głowiński), języku agresji (Gajda, Kamińska-Szmaj, Peisert), nieetycznych zabiegach językowych (Cegieła), wulgaryzacji (Taras), wyrazach obraźliwych (Ożóg), kłamstwie i zakłamaniu (Antas), manipulacji (Sobczak), o dyskursie wykluczenia i wykluczonych (Witosz, Puzynina).

Mowa nienawiści, która z wielką siłą „rozlewa się” w ostatnich latach w polskiej i europejskiej przestrzeni publicznej (a zwłaszcza w Internecie), jest jak powietrze morowe: odmawia Drugiemu/ Innemu człowieczeństwa, dehumanizuje i depersonalizuje, niszczy dobre relacje międzyludzkie, blokuje porozumienie. O uchodźcach mówi się dziś w kategoriach *robactwa*, określa mianem *muzułmańskich psów, ciapatych*, których – jako „dzikie zwierzęta” – należy *trzymać w klatkach*, uznaje – jeszcze przed poznaniem, więc na zasadzie sądów przeddoświadczeniowych – za *morderców i gwałcicieli*. Oponentów politycznych określa się mianem *watahy* (tę trzeba *dorżnąć*), zachęca się do polowania na członków opozycji jak na zwierzynę. Jednocześnie wraz ze zmianą trybu komunikacyjnego na animalistyczny i użyciem w wypowiedzi w odniesieniu do ludzi i ich części ciała nazw „zwierzęcych”, robi się to z pozycji - jak to określał Zdzisław Kempf, 1985 - „arystokratyzmu”, więc poczucia wyższości nad światem „nieludzi”, wprowadza się przy tym regularne wartościowania negatywne (*mordy, lby, ryje, pyski*), a ludziom nadaje się deprecjonujące i pogardliwe znamiona zwierząt. Co ważne, członkom spoza kręgu własnej wspólnoty, „obcym” ideowo, religijnie, tym bardziej narodowo, obyczajowo itd., przypisuje się właściwości oceniane jako moralnie złe: dzikość, okrucieństwo, podłość, małą sprawność intelektualną, negatywnie ocenia się nawet ich wygląd (budowę ciała, kolor skóry) czy sprawność fizyczną:

[9] [Orban o uchodźcach:] Muzułmańskie psy! powinniśmy tępić jak robactwo! Tam nie ma mężczyzn - to mordercy, wiarołomcy i terroryści, tam nie ma kobiet to tylko matki przyszłych morderców, tam nie ma chłopców to przyszli mordercy, wiarołomcy, gwałciciele .. tam nie ma dziewczynek to przyszłe matki przyszłych morderców wiarołomców, gwałcicieli itp. Cała charakterystyka muzułmanów, arabów. psów. [...] Najeźdźcy ? to drapieżne bandziory i gangi, których celem jest niszczenie innej kultury i innych ludzi. Oni nawet sami siebie wybijają jak zwierzęta ich trzeba trzymać w klatkach w ZOO za szympanсами. <https://dorzeczy.pl/52342/Orban-Uchodzczy-Uwazamy-ich-za-muzulmanskich-najezdzcow.html> (dostęp: 2.02.2018)

[10] [Radosław Sikorski do Donalda Tuska:] [Jeszcze jedna bitwa, dorżniemy watahy. Donku, panie marszałku, liczymy na pana w poniedziałek - mówił z wojskowym zacięciem były szef MON Radosław Sikorski. Miał też radę dla byłego prezydenta "cierpiącego na chorobę tropikalną..](#) (<http://www.tvn24.pl>, dostęp: 2.02.2018)

[11] [Jarosław Kaczyński do opozycji podczas posiedzenia Sejmu 18.07.2017:] Wiem, że boicie się prawdy, ale nie wycierajcie swoich mord zdrazieckich nazwiskiem mojego świętej pamięci brata. Niszczycie go, zamordowaliście, jesteście kanalami. https://pl.wikiquote.org/wiki/Jaros%C5%82aw_Kaczy%C5%84ski [dostęp: 2.02.2018].

[12] [Janusz Palikot 26.06.2010:] Bronisław Komorowski pójdzie na polowanie na wilki, zastrzelimy Jarosława Kaczyńskiego, wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż. https://pl.wikiquote.org/wiki/Jaros%C5%82aw_Kaczy%C5%84ski [dostęp: 2.02.2018].

[13] [Wojciech Cejrowski o Donaldzie Tusku:] Donald Tusk skomentował na Twitterze sprawę nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która wywołała burzę w relacjach Polski z Izraelem. Tusk napisał na Twitterze: - *Kto rozpowszechnia kłamliwe sformułowanie o „polskich obozach”, szkodzi dobremu imieniu i interesom Polski. Autorzy ustawy wypromowali to podle oszczerstwo na cały świat, skutecznie jak nikt dotąd. A więc, zgodnie z ustawą...* O te właśnie słowa został zapytany w programie TVP Info Wojciech Cejrowski. Podróżnik znany z ostrego języka i z tego, że nie owija w bawełnę tak ocenił wpis byłego polskiego premiera: - *Tak się zachowuje świnia. W czasie wojny było hasło propagandowe "tylko świnie siedzą w kinie", to jest właśnie rodzaj takiej świni.* http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/cejrowski-o-tusku-tak-sie-zachowuje-swinia-obrzydliwe_1038717.html (dostęp: 2.02.2018).

Tę drugą („ciemną”) stronę języka dobrze ujął już św. Jakub Apostoł (zm. 44 n.e), który piętnował „grzechy” języka słowami: *Język, mimo że jest małym organem, ma powód do wielkich przechwałek. Oto mały ogień, a jak wielki las podpala. Tak i język jest ogniem, sferą nieprawości. Język jest wśród wszystkich naszych członków tym, co bezczęści całe ciało i sam trawiony ogniem piekielnym rozpala krąg życia. (...) Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać, to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu* (Jk 3, 5-6; 3, 8).

Metafora JĘZYK TO POWIETRZE otwiera perspektywę na ambiwalentną naturę języka, który z jednej strony jest jak powietrze ożywcze i świeże niezbędny do życia, a z drugiej – w przypadku praktyk nieetycznych, przy braku szacunku dla drugiego człowieka i użyciu słów pełnych pogardy i jadu, słów służących zniesławieniu i manipulacji - jest jak zaraza, epidemia, powietrze morowe: zaraźliwy, uśmiercający i blokujący komunikację. Za autorem biblijnym można więc powtórzyć: *W mowie jest chwała i hańba człowieka, a język może sprowadzić jego upadek* (Mądrość Syracha, 5,13).

Bibliografia:

- Antas Jolanta, *O kłamstwie i zakłamaniu*, [w:] ESWO, s. 561-571.
- Awdiejew Aleksy, 1999, *Tryby komunikacyjne*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. Jan Adamowski, Stanisława Niebrzegowska, Lublin, s. 240-247.
- Bartmiński Jerzy, 1986, *Czym zajmuje się etnolingwistyka*, „Akcent” nr 4, s. 16-22.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Porównanie jako gra na stereotypach. Podobieństwo realne, podobieństwo kulturowo stanowione*, [w:] *RRR Kognitywistyka*, t. 2. *Podobieństwo*, red. Henryk Kardela, Zbysław Muszyński, Maciej Rajewski, Lublin, s. 153-162.
- Bartmiński Jerzy, 2011, *Czy istnieje europejski kanon wartości?*, „Etnolingwistyka” 23, s. 15-18.
- Bartmiński Jerzy, 2014, *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze*, Lublin.
- Bąk Piotr, 1977, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Bralczyk Jerzy, 2017, *Brutalizacja języka publicznego*, [w:] ESWO, s. 269-275.
- Cegiela Anna, 2014, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa.
- Cegiela Anna, 2017, *Nieetyczne zabiegi o charakterze redukującym*, [w:] ESWO, s. 277-297.
- ESWO – *Etyka słowa. Wybór opracowań*, t. 1, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Marta Nowosad-Bakalarczyk, Jadwiga Puzynina, Lublin 2017.
- Głowiński Michał, 2017, *Retoryka nienawiści*, [w:] ESWO, s. 147-155.
- Grzegorzczak Renata, 2007, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa.
- Kamińska-Szmaj Irena, 2017, *Źródła agresji językowej. Co to jest inwektywa polityczna? Językowe sposoby obrażania przeciwnika politycznego*, [w:] ESWO, s. 225-244.
- Karł SJP – Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1952-1953 [wyd. fotooffset. z lat 1900-1927].
- Kempf Zdzisław, 1985, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski” nr 2-3, s. 125-144.
- Kövöcses Zoltán, 2006, *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, przekład Anna Kowalcze-Pawlik, Magdalena Buchta, Kraków.

- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2013, *Projekt badawczy (ETNO)EUROJOS a program etnolingwistyki kognitywnej*, „Etnolingwistyka” 25, s. 267-281.
- Ożóg Kazimierz, 2017, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, [w:] ESWO, s. 299-306.
- Peisert Maria, *Zakamuflowane formy agresji językowej*, [w:] ESWO, s. 253-267.
- PSWP Zgół – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgółkowa, t. 1-50, Poznań 1994-2005.
- Puzynina Jadwiga, 2009, *Etyka mowy – istotny element kultury słowa*, [w:] *Słowo w kulturze współczesnej*, Warszawa, s. 23-36.
- Puzynina Jadwiga, 1997, *Słowo, wartość, kultura*, Lublin.
- Puzynina Jadwiga, 2017, *Język porozumienia, język agresji, język alienacji*, [w:] ESWO, s. 157-161.
- SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969.
- Skor SFraz – Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1967-1968.
- Sobczak Barbara, 2017, *Informowanie (nie)etyczne. O etyce dziennikarskiej i manipulacji w mediach*, [w:] ESWO, s. 449-472.
- SSiSL – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1. *Kosmos*, cz. 3. *Meteorologia*, koncepcja całości i redakcja: Jerzy Bartmiński, zastępca redaktora Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2012.
- Taras Bożena, 2017, *Wulgaryzacja zachowań językowych i kulturowych*, [w:] ESWO, s. 307-322.
- Tokarski Ryszard, 1990, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 69-86.
- Tokarski Ryszard, 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. s. 335-362.
- USJP - *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, t. 1-6, Warszawa.
- Witosz Bożena, 2017, *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*, [w:] ESWO, s. 181-197.

Streszczenie

Autorka odwołuje się do skojarzenia języka z powietrzem i odtwarza podstawy dla zastosowanej przez Piotra Bąka, Renatę Grzegorzyczkową i Jerzego Bartmińskiego metaforyzacji (niezbędność do życia, niewidzialność). Daje przykłady analogicznych skojarzeń powietrza z wolnością, demokracją, niepodległością, równością, pokojem, wiarą i matką, więc z wartościami tworzącymi „kanon” aksjologiczny współczesnych Polaków. Zwraca uwagę na to, że językowo-kulturowy obraz powietrza tworzą także komponenty o negatywnym ładunku aksjologicznym: powietrze może być chłodne, mroźne, duszne, stęchłe, niezdrowe, a nawet morowe. Współczesny język może być postrzegany w takich kategoriach – jako żywioł niszczący, który pozwala kłamać i insynuować, ironizować i szydzić, poniżać i pogardzać, kogoś przeklinać i obrażać, pomawiać i zniesławiać, nawet stygmatyzować i wykluczać ze wspólnoty swoich. Tak więc metafora JĘZYK TO POWIETRZE otwiera perspektywę na ambiwalentną naturę języka, który z jednej strony jest jak powietrze ożywcze i świeże niezbędny do życia, a z drugiej – jak powietrze morowe: zaraźliwy, uśmiercający i blokujący komunikację.

Language is like air. Invigorating or pestilential?

The study deals with associations of language with air and investigates the basis for the metaphor used by such authors as Piotr Bąk, Reneta Grzegorzyczkowa, or Jerzy Bartmiński (air as something vital and invisible). Examples are provided of analogical associations with freedom, democracy, independence, equality, peace, faith, and mother, i.e. with values that belong to the “axiological canon” of contemporary Poles. However, the Polish linguacultural

view of air also contains negatively evaluated components: air can be unpleasantly cool, frosty, stuffy, musty, unhealthy, or even pestilential. Contemporary use of language may also be perceived in this way, as something that destroys and allows for lies, insinuations, irony, derision, humiliation, contempt, curse, offense, slander, defamation, labelling, stigmatisation, or outright exclusion from the community of “us”. Therefore, the metaphor LANGUAGE IS LIKE AIR points to the ambivalent nature of language, which can be vital, invigorating, and refreshing, but can also resemble stuffy, musty, and unhealthy air by being pestilential and destructive, and by hampering communication.